

„Pstrykowianie”

L. J. Kern

W małym uroczym mieście Pstrykowie
Mieszkają sami fotografowie.

Od niemowlaka aż do piernika
Każdy w Pstrykowie pstryka i pstryka.

Gdzie indziej wrony słyszać i kawki.
A w tym Pstrykowie tylko – migawki.

Pstryk – pstryk pejzażyk,
Pstryk, pstryk portrecik,
Wszystko się tutaj pstryka jak leci.

Chmury i rury,
Pierze i wieże,
Wszystko się tutaj na kliszę bierze.
I łeb cielęcina,
I nogi zięcia.
Bo to jest przecież temat do zdjęcia.

Jak oficjalnie stwierdzają dane.
Wszystko w Pstrykowie jest odpstrykane.

W związku z tym
Każdy z pstrykowian
Latem
W Polskę wyrusza z aparatem.

Można ich spotkać na każdym kroku,
Pstrykają z frontu,
Pstrykają z boku.

Błoneę przekręca
I znów od nowa
Pstryk- pstryk pstrykają.
Bo są z Pstrykowa.